

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Bess
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. M.

przeciwko T.Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt I C 1513/16

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**- punktowi 1. nadaje treść: „zasądza od strony pozwanej T.Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Ł. M. kwotę 90.000 zł (dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty, a co do kwoty 15.000 zł (piętnastu tysięcy złotych) wyrok uchyla i umarza postępowanie w tym zakresie”;**

**- w punkcie 3. kwotę 13.467 zł zastępuje kwotą 9.616,09 zł (dziewięć tysięcy sześćset szesnaście 09/100 złotych);**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.142,29 zł (dwa tysiące sto czterdzieści dwa 29/100 złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Jerzy Bess SSA Marek Boniecki

# UZASADNIENIE

Powód Ł. M. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej, T.Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., kwoty 105.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek obrażeń ciała wynikłych z wypadku komunikacyjnego z dnia 27 maja 2011 r. w B.. Ponadto powód wniósł o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c., iż pozwany zakład ubezpieczeń będzie ponosił na przyszłość odpowiedzialność za szkody i krzywdy jakie powstaną u powoda i będą w związku przyczynowym z obrażeniami powstałymi na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 27 maja 2011 r. w B..

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że dotychczas wypłacona powodowi kwota zadośćuczynienia w pełni rekompensuje doznaną przez powoda krzywdę. Strona pozwana podniosła również zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, a także zakwestionowała roszczenie o zasądzenie odsetek, wskazując, że winny być one zasądzone od daty wyrokowania.

**Sąd Okręgowy w Kielcach zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt I C 1513/16:**

1. zasądził od strony pozwanej T. Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Ł. M. kwotę 105.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 13.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w K. kwotę 5.179,32 zł tytułem wydatków pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

**W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przedstawił m.in. następujące motywy swego rozstrzygnięcia:**

Zgodnie z przepisem art. 822 k.c., w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.).

Stosownie do przepisu art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., samoistny posiadacz pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Pojęcie „szkody” zdefiniowane jest w art. 361 k.c. Przepis ten wskazuje, że szkodą jest różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. Zgodnie mianowicie z przepisem art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do przepisu art. 361 § 2 k.c., w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Przepis art. 444 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Stosownie natomiast do przepisu art. 445 § 1 k.c. w wypadkach

przewidzianych w art. 444 k.c. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Z treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednol. Dz.U. z 2018r., poz. 473), wynika, że z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1 cytowanej ustawy).

W niniejszej sprawie niesporne między stronami było to, że powodowi przysługiwało roszczenia o zadośćuczynienie. Strona pozwana wypłaciła już powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 45.000 zł z tytułu zadośćuczynienia.

Spór stron dotyczył natomiast wysokości świadczenia należnego powodowi z tytułu zadośćuczynienia oraz kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody.

W pierwszej kolejności należy rozważyć, czy powód poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa przyczynił się do skutków wypadku w zakresie doznanych przez niego obrażeń, a tym samym, czy tylko strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę, jakiej doznał powód wskutek wypadku.

***Z ustaleń faktycznych wynika, że wypadek należał do tej grupy zdarzeń drogowych, w których zapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażera nie wpływa na istotne ograniczenie skutków wypadku, choć ma pewien wpływ na te skutki. Gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa jego obrażenia byłyby inaczej rozłożone i mniejsze. Różnica ta nie byłaby jednak znaczna. Nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie różnicy w zakresie skutków wypadku, jakie nastąpiły i tych skutków, jakie nastąpiłyby, gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa. Konieczne jest zatem dokonanie przez Sąd szacunku opartego na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.).***

***W ocenie Sądu opisany powyżej sposób odniesienia obrażeń przez powoda na skutek wypadku oraz ich rodzaj, w szczególności urazy głowy wskazują, że brak zapięcia pasów bezpieczeństwa przez powoda stanowił przyczynienie się do skutków wypadku w 50%.*** Sąd ma przy tym na uwadze, że przy zapiętych pasach powód doznałby także innych urazów, niż te, które wystąpiły. Jednak urazy w zakresie głowy mają tak poważny charakter, że ich ograniczenie na skutek zapięcia pasów bezpieczeństwa miałyby na tyle istotne znaczenie, iż spodziewane przy zapiętych pasach urazy kręgosłupa nie równoważyłyby urazów doznanych, ale możliwych do wyeliminowania przy zapiętych pasach.

Dokonując rozważenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę, a jego wysokość musi przedstawiać odpowiednią ekonomicznie wartość. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu złagodzenie cierpień, i to zarówno fizycznych, jak i psychicznych, tych już doznanych, ale także tych, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy bowiem brać pod uwagę przede wszystkim nasilenie cierpień, rozmiar obrażeń, trwałość następstw zdarzenia przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego. Oceny tej dokonuje się przy uwzględnieniu aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Podkreślenia jednak wymaga, że utrzymanie wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Zasądzona kwota ma na celu zniwelowanie chociaż w niewielkim zakresie skutków wypadku dotykających poszkodowanego.

W ocenie Sądu rozmiar krzywdy powoda związanej z poszkodowaniem w wypadku należy uznać za ogromny. Wskutek wypadku z dnia 27 maja 2011 r. powód doznał bardzo poważnych urazów, przez długi czas pozostawał w leczeniu

szpitalnym, następnie prowadził rehabilitację. Wypadek wywołał skutki, które będą oddziaływać na całe życie powoda. Przed wypadkiem powód był osobą sprawną i samodzielną, prowadził aktywny tryb życia, uprawiał sporty, zajmował się muzyką, studiował, nie cierpiał na żadne przewlekłe schorzenia. Skutki wypadku wymusiły całkowitą zmianę trybu życia powoda i wprowadziły istotne ograniczenia.

***W ocenie Sądu z powyższych względów należna powodowi kwota zadośćuczynienia wynosi 300.000 zł, ponad zasądzoną już kwotę 3.000 zł nawiązki od sprawcy wypadku. Kwota taka nie jest nadmierna i jest uzasadniona rozmiarem cierpień, jakich doznał powód na skutek wypadku. Powód dochodził kwoty niższej, gdyż wskazywał, że właściwe zadośćuczynienie powinno mieścić się w kwocie 150.000 zł, przy czym zaliczał kwotę już otrzymaną w wysokości 45.000 zł i żądał kwoty 105.000 zł. Sąd, nie dzieląc oceny powoda co do wysokości należnego zadośćuczynienia, był związany jedynie wysokością żądania dochodzonego w niniejszej sprawie, a nie twierdzeniem powoda o wysokości pełnej kwoty zadośćuczynienia. Z tego względu, pomimo przyjęcia przyczynienia się powoda w 50% do skutków wypadku, Sąd uwzględnił żądanie powoda w całości, pomimo że powód zaprzeczał swojemu przyczynieniu. Skoro należne zadośćuczynienie wynosiło 300.000 zł, to po obniżeniu tej kwoty o stopień przyczynienia powoda (50%) powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę kwoty 150.000 zł, na poczet której należało zaliczyć kwotę już wypłaconą przez ubezpieczyciela, tj. 45.000 zł. Zasądzeniu podlega więc kwota 105.000 zł.***

Sąd uwzględnił przy tym – jak zostało to już wyżej wskazane – że na rzecz powoda zasądzona została w postępowaniu karnym nawiązka od sprawcy w kwocie 3.000 zł. Zgodnie mianowicie z przepisem art. 46 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wydania wyroku karnego), w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nie stosuje się przy tym przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty. Przepis art. 46 § 2 k.k. stanowi natomiast, że zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego.

Nawiązka orzekana w postępowaniu karnym na podstawie cytowanego przepisu stanowi świadczenie odszkodowawcze i podlega zaliczeniu na należne pokrzywdzonemu odszkodowanie (zadośćuczynienie). Podstawą orzeczenia nawiązki w postępowaniu karnym w oparciu o przepis art. 46 § 2 k.k., jest krzywda wyrządzona pokrzywdzonemu (poszkodowanemu) przez sprawcę. Nawiązka nie jest więc dodatkowym świadczeniem przewyższającym szkodę (krzywdę) doznaną przez poszkodowanego. Podlega zatem zaliczeniu na poczet dochodzonego zadośćuczynienia. Rozmiar odszkodowania należnego poszkodowanemu jest determinowany przez wysokość szkody i nie może być uzależniony od skazania sprawcy za przestępstwo. Okoliczność, że sprawca zostaje skazany nie może więc stanowić podstawy do dodatkowego świadczenia na rzecz poszkodowanego. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy sprawca może domagać się od ubezpieczyciela zwrotu wypłaconej kwoty nawiązki. W tym przedmiocie wystąpiły w orzecznictwie rozbieżności. W niniejszej sprawie pozostaje to jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

***Po uwzględnieniu zatem zasądzenia na rzecz powoda od sprawcy wypadku nawiązki należne zadośćuczynienie od ubezpieczyciela wynosi 300.000 zł, a po uwzględnieniu przyczynienia się powoda do skutków wypadku – 150.000 zł.***

Odnosząc się do żądania zapłaty odsetek, wskazać należy, że stosownie do przepisu art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Skutki opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego określone są w art. 481 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie

ponosi. W przypadku, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona to, zgodnie z art. 481 § 2 k.c., należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych.

Tutejszy Sąd podziela pogląd Sądu Najwyższego reprezentowany w licznych orzecznictwie, że odszkodowanie, w tym także zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002, nr 5, poz. 64, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004, I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, wyrok Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008/1 – 2/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2016r., IV CSK 52/16).

Powód zgłosił wniosek o naprawienie szkody stronie pozwanej w grudniu 2015r. Następnie przez kilka miesięcy prowadził ze stroną pozwaną korespondencję. Strona pozwana posiadała dokumentację z leczenia powoda, a tym samym miała możliwość poczynienia wszelkich ustaleń niezbędnych dla oceny krzywdy powoda. Istniały zatem już wówczas okoliczności stanowiące podstawę zasądzenia zadośćuczynienia w żądanej przez powoda wysokości. Powyższe okoliczności wskazują, że w dniu, od którego powód domaga się zasądzenia odsetek, strona pozwana pozostawała już w opóźnieniu.

Sąd oddalił powództwo w części dotyczącej żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległ powód. W ocenie Sądu powód nie miała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, które mogą się ujawnić w przyszłości, a przynajmniej takiego interesu nie wykazał. Obowiązujący obecnie przepis art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. przewiduje, że w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może się skończyć wcześniej, niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie. Nie ma zatem obecnie niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wcześniej, niż ta szkoda się ujawni.

O kosztach procesu Sąd orzekł jak w pkt 2 sentencji na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone, z tym że sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Na podstawie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednol. Dz.U. z 2019r., poz. 785), Sąd w pkt 4 sentencji nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę stanowiącą sumę wydatków poniesionych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa na koszty opinii biegłych.

***Pozwany apelacją zaskarżył niniejszy wyrok w pkt 1, 2 i 4 sentencji, zarzucając:*** I. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy, tj.:

- a) art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz Powoda kwoty 105.000 zł tytułem zadośćuczynienia jako kwoty wyliczonej z przyjętej przez Sąd I instancji kwoty bazowej w wysokości aż 300.000 zł ponad uzyskaną już przez Powoda nawiązkę w wysokości 3.000 zł i pomniejszonej o 50% przyczynienia się Powoda do powstania szkody, mimo że Powód wnosił w pozwie o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, a zatem kwota zasądzona wyrokiem stanowi rozstrzygnięcie ponad żądanie pozwu;
- b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia nieuzasadnionej w okolicznościach niniejszej sprawy polegające na pominięciu, że Powód zarówno w pozwie jak i w toku postępowania likwidacyjnego domagał się jasno sprecyzowanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, a nadto pominięciu części wniosków płynących z opinii biegłych a to w zakresie orzeczonego

uszczerbku na zdrowiu oraz wniosku, że Powód nie podejmował psychoterapii mimo posiadanych wcześniej wskazań, co może negatywnie oddziaływać na stan Powoda, a pozostaje poza zakresem odpowiedzialności Pozwanego;

c) art. 98 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wobec faktu, że powództwo winno być zostać w całości oddalone, a w konsekwencji niewłaściwe obciążenie pozwanego kosztami postępowania sądowego;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, która jest sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie Sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

I. zmianę przedmiotowego wyroku w części zaskarżonej apelacją i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości, a także stosowną zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego;

II. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

### ***W odpowiedzi na apelację powód wniósł o:***

1. oddalenie apelacji pozwanego;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto przed wdaniem się w polemikę z zarzutami pozwanego w stosunku do przedmiotowego wyroku, powód podniósł, że również posiada zastrzeżenia do tego wyroku.. Jednakże z uwagi na zasądzenie całości żądania pieniężnego, nie posiadał możliwości wniesienia apelacji, gdyż takowa została odrzucona z uwagi na brak gravamen, co wynika z posiadającej moc zasady prawnej Uchwały Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014, sygn. akt III CZP 88/13, jak również m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt III CZ 11/13, oraz Postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt IV CZ 161/12.

Zdaniem powoda analiza zasadności przyjęcia co do zasady przyczynienia powinna w niniejszej sprawie poprzedzić rozpoznanie zarzutów pozwanego, gdyż w przypadku uznania, iż przyczynienie nie zostało w ogóle udowodnione, lub też jego rozmiary są znikome, zarzuty pozwanego utracą swoje podstawy i celowość.

Powód zarzucił uznanie przez Sąd I instancji jego przyczynienia się do powstania szkody i to w 50 %, i w tym kontekście zarzucił:

1. naruszenia prawa materialnego art. 322 k.p.c. co do możliwości szacowania na tej podstawie takich kwestii jak przyczynienie się z art. 362 k.c.

2. naruszeniu przepisów stricte prawa procesowego, a to art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 243 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. oraz przepisu prawa materialnego, tj. art. 362 k.c.

Zdanie powoda materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie stanowi podstawy do przyjęcia, że powód przyczynił się do wypadku, ponieważ biegli dr hab. inż. A. K. i dr n. med. W. R. stwierdzili jedynie, że brak zapięcia pasów jest prawdopodobny, a nie pewny. Natomiast nawet, gdyby uznać, że dowody przeprowadzone w sprawie zezwalają na uznanie, że przyczynienie miało miejsce, to w ocenie biegłych nie mogło być one istotne, a więc stanowić co najwyżej procentowo niewielką wartość, podczas gdy 50% jest stopniem niewątpliwie znacznym. Na uwadze należy również mieć okoliczność, że stwierdzenie o braku istotnego wpływu zapięcia pasów na rozmiar obrażeń oznacza

jednoznacznie, że gdyby powód dopełnił tego obowiązku, to i tak skutki zdarzenia dla niego byłyby bardzo podobne lub nawet takie same.

Powód odnosząc się do zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 321 § 1 k.p.c. wskazał, że pozwany uzasadniając ten zarzut powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2019 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 814/18. Jednakże w orzecznictwie spotkać można zupełnie odmienne rozstrzygnięcia, którym wyraz daje m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt I ACa 362/15, w którym przyjęto, że „Ustalenie rozmiaru krzywdy, wobec jej niewymiernego charakteru, zależy każdorazowo od oceny sądu i to sąd musi uznać jakie zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru tej krzywdy. Sąd dopiero po jego ustaleniu, jeżeli przyjmuje przyczynienie, odejmuje w odpowiedniej proporcji tę kwotę oraz kwoty, które już zostały wypłacone. Zasądzenie tak ustalonej kwoty, która mieści się w żądaniu zgłoszonym przez stronę powodową, nie może prowadzić do uznania, że sąd wykroczył poza granice żądania.”

Powyżej cytowany wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi zapadł w stanie faktycznym analogicznym, jak w niniejszej sprawie. Sąd również rozpatrywał zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., który miał polegać na przyjęciu przez Sąd I instancji zadośćuczynienia wyższego niż twierdził powód, a następnie pomniejszenia zasądzonej kwoty o wielkość przyczynienia.

Ponadto powód zakwestionował pozostałe zarzuty apelacji, w tym zawyżenie zdaniem apelującego kwoty należnego zadośćuczynienia na poziomie 300.000 zł.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Na wstępie wskazać przynależy rację powodowi, iż w realiach niniejszej sprawy, w kontekście zakresu zaskarżenia, wniosków i zarzutów apelacji, zasadnym jest umożliwienie powodowi nie tylko odniesienia się do zarzutów apelacji pozwanego, ale także podniesienie własnych zarzutów naruszenia prawa procesowego i materialnego, których ewentualne uwzględnienie mogłoby mieć wpływ na ograniczenie zasadności apelacji strony przeciwnej, a których nie mogła podnieść we własnej apelacji, a to z uwagi na brak gravamen w zaskarżeniu korzystnego w tym zakresie dla niej rozstrzygnięcia.

Niezależnie jednak od powyższej uwagi, w pierwszej kolejności należy ocenić zasadność zarzutu apelacji naruszenia art. 321 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela pogląd prawny wyrażony w uzasadnieniu apelacji odwołujący się do poglądów doktryny i orzecznictwa sądów, który należy w tym miejscu przytoczyć.

Zgodnie z normą prawną wyrażoną w art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. W literaturze wskazuje się, że cyt. „Rozstrzygając merytorycznie sprawę sąd nie może orzekać o czymś innym niż żądał powód, ani w rozmiarze większym niż zgłoszone żądanie, bez względu na to, czy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd uzasadniałyby wystąpienie z jeszcze innym roszczeniem lub z tym samym roszczeniem, ale w większym zakresie.” (tak: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, 2018, Legalis). „Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, nawet w razie niewyraźnego lub wręcz niewłaściwie sformułowanego żądania sąd może je odpowiednio zmodyfikować, jednak tylko zgodnie z wolą powoda. Związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (wysokości) żądania zasadniczego, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych.” (tak: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. prof. dr hab. Andrzej Zieliński, dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska, 2017, Legalis).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano cyt. „W ocenie Sądu z powyższych względów należna powodowi kwota zadośćuczynienia wynosi 300.000 zł, ponad zasądzoną już kwotę 3.000 zł nawiazki od sprawcy wypadku. Kwota taka nie jest nadmierna i jest uzasadniona rozmiarem cierpień, jakich doznał powód na skutek wypadku. Powód dochodził kwoty niższej, gdyż wskazywał, że właściwe zadośćuczynienie powinno mieścić się w kwocie 150.000 zł, przy czym zaliczał kwotę już otrzymaną w wysokości 45.000 zł i żądał kwoty 105.000 zł. Sąd, nie dzieląc oceny powoda

co do wysokości należnego zadośćuczynienia, był związany jedynie wysokością żądania dochodzonego w niniejszej sprawie, a nie twierdzeniem powoda o wysokości pełnej kwoty zadośćuczynienia. Z tego względu, pomimo przyjęcia przyczynienia się powoda w 50% do skutków wypadku, Sąd uwzględnił żądanie powoda w całości, pomimo że powód zaprzeczał swojemu przyczynieniu. Skoro należne zadośćuczynienie wynosiło 300.000 zł, to po obniżeniu tej kwoty o stopień przyczynienia powoda (50%) powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę kwoty 150.000 zł, na poczet której należało zaliczyć kwotę już wypłaconą przez ubezpieczyciela, tj. 45.000 zł. Zasadzeniu podlega więc kwota 105.000 zł.” **Przywołany fragment jednoznacznie zdaniem Pozwanego wskazuje, że Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok przekroczył granicę żądania Powoda. Tym bardziej, że Powód zarówno na etapie likwidacji szkody, jak i w pozwie jasno określił granicę swojego roszczenia, a w toku procesu jej w żaden sposób nie modyfikował, w tym nawet po zapoznaniu się z opiniami biegłych.**

Pozwany w apelacji trafnie podkreśla, że należy zwrócić uwagę, że **powód zarówno na etapie likwidacji szkody ( pismem z dnia 7 grudnia 2015 r. w aktach szkody), jak i pozwem domagał się tytułem zadośćuczynienia łącznie kwoty 150.000 zł.** Biorąc zaś pod uwagę, że na etapie postępowania likwidacyjnego uzyskał od pozwanego świadczenie tytułem zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł, powód pozwem dochodził dalszej kwoty 105.000 zł.

**Co istotne - w ocenie Sądu Apelacyjnego -powód kwestionował swoje przyczynienie do powstania szkody, a zatem łączna kwota 150.000 zł (uwzględniając wartość przedmiotu sporu i kwotę wypłaconą w likwidacji) stanowiła 100% jego roszczeń z tytułu zadośćuczynienia.** Tymczasem Sąd I instancji zasądził 105.000 zł (300.000 zł - 50% przyczynienia).

Pozwany zasadnie w apelacji powołuje się na pogląd prawny wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z dnia 4 lipca 2019 r. sygn. I ACa 814/18 (LEX nr 2799256), w którym w podobnym stanie faktycznym uznano za zasadny zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu tego wyroku, Sąd Apelacyjny uzasadniając naruszenie art. 321 § 1 k.p.c., wskazał:

„Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2011 r. III CSK 136/11 między innymi wyjaśnił:

1. "Przepis art. 321 k.p.c. stanowiąc, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie, pozostaje w ścisłym związku z art. 187 k.p.c. Sąd nie może zatem orzec o czym innym niż domagał się powód, nie może też orzec na innej podstawie faktycznej niż wskazywana przez powoda.

2. Wybierając podstawę prawną, powód określił nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto określił granice obrony pozwanego. Pozwany podejmuje bowiem tę obronę w takim zakresie jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu. Pozwany nie ma obowiązku konstruowania w taki sposób swojej obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia. Powyższe staje się istotne w warunkach obowiązującej w procesie prekluzji dowodowej".

Kierując się powyższym stanowiskiem oraz mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, że powód reprezentowany w toku całego postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika nie zmienił pierwotnego żądania pozwu. W pozwie dochodzone zadośćuczynienie określił na kwotę 140.000 zł jako 70% z kwoty 200.000 zł, bowiem jego zdaniem przypisać mu można było jedynie 30% przyczynienia do zaistnienia wypadku. Tak więc żądaniem i jego podstawą objęte było jedynie zadośćuczynienie w wysokości 200.000 zł zaś rzeczą Sądu było określenie stopnia przyczynienia się powoda. **Przy takim żądaniu Sąd Okręgowy nie był uprawniony do podwyższenia wysokości zadośćuczynienia do 350.000 zł a następnie do jej pomniejszenia o stopień przyczynienia.** Wyjście ponad żądanie skutkowało musi być uchynieniem wyroku co do zasądzonej kwoty 45.000 zł i umorzeniem postępowania w tej części bowiem wydanie wyroku w tym zakresie było niedopuszczalne jako nie objęte żądaniem pozwu (art. 355 § 1 k.p.c.).”

Można dodatkowo jedynie przypomnieć, że zgodnie z art. 187 § 1. k.p.c. pozw powinien m.in. zawierać **dokładnie określone żądanie oraz wskazanie faktów, na których powód opiera swoje żądanie (przytoczenie**



**okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie). W realiach niniejszej sprawy wskazanie poziomu krzywdy powoda w kontekście wysokości należnego mu zadośćuczynienia, bez względu na przyczynienie, które zakwestionował, na poziomie kwoty 150.000 zł, stanowi element podstawy faktycznej powództwa. Tak więc ustalanie tego poziomu na kwocie wyższej i w to w sposób znaczący, stanowi w sposób oczywisty orzekanie ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c.**

Konsekwencją zatem naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w tym kontekście jest także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zasadności zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. należy wskazać, że Sądowi II instancji znany jest pogląd prawny wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt I ACa 362/15 (LEX nr 1842746)

W uzasadnieniu tego wyroku wskazano:

Nie można podzielić zarzutów pozwanego, jakoby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 321 k.p.c., co w ocenie skarżącego skutkowało wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem poprzez uznanie, iż powodowi należną jest kwota 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia, mimo faktu, iż żądanie pozwu dotyczyło kwoty 119.000 zł.

Powód określił swoje żądanie poprzez wskazanie konkretnej kwoty, która po rozszerzeniu przez niego powództwa wynosiła 119.000 zł. Przedmiot rozpoznania i orzekania sądu wyznaczają zgłoszone w pozwie żądanie (petitum) i okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie (causapetendi). Zaznaczyć należy, że żądanie powoda - wskazana przez niego kwota dochodzonego roszczenia - nie musi być tożsama z kwotą, która ostatecznie uznana zostanie przez sąd za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd bez wątpienia musi orzekać w ramach tego co zgłosiła strona powodowa, i poza te granice nie może wyrokować, jednakże czym innym jest ustalenie kwoty odpowiedniej jako zadośćuczynienie a czym innym określenie żądania, którego dochodzi strona w postępowaniu sądowym i jego ocena.

Powód, po rozszerzeniu powództwa, żądał kwoty 119.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym z treści samego pozwu wynika, iż została mu już z tego tytułu wypłacona kwota 25.000 złotych, oceniona przez niego jako nieadekwatna do poniesionej przez niego krzywdy. Trudno przy tym oczekiwać aby powód, zwłaszcza kiedy kwestionuje swoje przyczynienie do wypadku, uwzględnił jego stopień w ramach zgłoszonego żądania, tym bardziej, że podobnie jak zadośćuczynienie, ustalenie tego stopnia pozostawione jest dyskrecjonalnej władzy sędziego. Jak wynika z treści pozwu, a następnie pisma rozszerzającego powództwo, żądana kwota dotyczy zadośćuczynienia z tytułu konkretnego zdarzenia i określonych krzywd, jakich w wyniku zdarzenia doznał powód. Nie musiał przy tym liczyć się z możliwością uznania jego przyczynienia się do szkody i już na etapie wnoszenia powództwa przewidywać możliwość obniżenia z tego powodu dochodzonego zadośćuczynienia i z samej tylko ostrożności procesowej formułować żądania w znacznie wyższej kwocie, narażając się z góry na obciążenie go kosztami procesu w zakresie oddalonego powództwa.”

***W ocenie Sądu Apelacyjnego nie bez znaczenia pozostaje kolejna uwaga zawarta w tym uzasadnieniu:***

***„W końcu zaznaczyć również należy, że powód nigdy w toku procesu ani w trakcie postępowania likwidacyjnego nie wycenił swojej krzywdy, domagając się jedynie zasądzenia wskazanej przez niego kwoty.”***

Przechodząc do oceny zasadności apelacji naruszenia art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, to w sytuacji ograniczenia badania poziomu wysokości tego zadośćuczynienia - z przyczyn wskazanych powyżej – do kwoty 150.000 zł, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest jakichkolwiek podstaw do czynienia zarzutu, że poziom ten jest zbyt wygórowany. Mając na uwadze niekwestionowane ustalenia faktyczne co od obrażeń jakich doznał powód w wyniku wypadku, niezależnie od wariantu, czy byłby zapięty w pasach czy też nie, czy można było obniżyć zaistniałą szkodę przez podjęcie przez powoda psychoterapii mimo posiadanych wcześniej wskazań, co może negatywnie oddziaływać na stan Powoda, to w

ocenie Sądu Apelacyjnego określenie przez powoda poziomu zadośćuczynienia jedynie na poziomie kwoty 150.000 zł, czym Sąd jest związany, sprawia, że ten zarzut pozwanego, nawet wypadku jego uwzględnienia w istocie nie mógłby wpłynąć na obniżenia tego poziomu poniżej kwoty 150.000 zł.

***Kolejną istotną kwestią pozostaje ustalenie przyczynienia się powoda do szkody, albowiem to rzutować będzie na ewentualne obniżenie i zakres tego obniżenia należnej na rzecz powoda kwoty, po odjęciu od kwoty 150.000 zł, kwoty odpowiadającej procentowi przyczynienia się powoda do szkody oraz kwoty 45.000 zł już wypłaconej powodowi.***

Odnosząc się do zarzutów powoda w tym zakresie, to trafnie wskazuje on w odpowiedzi na apelację na ciężar dowodu leżący po stronie pozwanego.

Jednakże nie wszystkie zarzuty powoda są uzasadnione. W szczególności brak jest podstaw do uwzględniania zarzutu naruszenia przepisów stricte prawa procesowego, a to art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 243 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. oraz przepisu prawa materialnego, tj. art. 362 k.c., poprzez oparcie ustaleń faktycznych, iż powód w chwili wypadku nie był zapięty w pasach - jedynie na uprawdopodobnieniu takiej wersji w opinii biegłego.

W istocie powód zarzut ten opiera na normie art. 243 k.p.c., zgodnie z którą zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne, ilekroć ustawa przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu. Powód podniósł, że Sądowi Okręgowemu można zarzucić naruszenie art. 243 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na uprawdopodobnionych, a nie udowodnionych okolicznościach faktycznych, podczas gdy rzeczony przepis dopuszcza taką możliwość wyłącznie wtedy, gdy wprost zezwala na to ustawa. a żaden przepis nie przewiduje takich ułatwień przy dowodzeniu faktów na wykazania zasadności roszczenia dochodzonego w niniejszym pozwie.

Powód myli jednak pewne instytucje procesowe. Uprawdopodobnienie określone w art. 243 k.p.c. prowadzi do złagodzenia formalnych środków dowodowych, będąc ich substytutem, w sytuacjach ściśle określonych przez Kodeks postępowania cywilnego. W tych sytuacjach stosowanie rygorów dowodowych nie jest konieczne, co może ułatwiać proces dowodzenia, tworząc jedynie stan prawdopodobny i – w związku z tym – swobodniej oceniany przez sąd, ale nie można wykluczyć, że strona, będąc zobowiązana do wykazania prawdopodobieństwa, będzie jednak zamierzać określony fakt udowodnić, a nie uprawdopodobnić. Strony w celu uprawdopodobnienia mogą posługiwać się zarówno środkami właściwymi dla zwykłego postępowania dowodowego, jak i środkami nieuznawanymi przez Kodeks postępowania cywilnego za dowody. Uprawdopodobnienie nie daje pewności co do prawdziwości określonych twierdzeń. Celem jest uwiarygodnienie, istnienie uzasadnionej podstawy do przypuszczenia, że określony stan istnieje.

Natomiast instytucja ta w istocie swej nie odnosi się do ustaleń stanu faktycznego dokonanej przez Sąd I instancji według innych reguł procesowych, które można skutecznie kwestionować, m.in. przez podniesienie zarzutu naruszenia art. art. 233 § 1 k.p.c., czy też art. 278 § 1 k.p.c. Wbrew twierdzeniom zarzutom powoda nie jest niemożliwe ustalenie faktów na podstawie dowodu, m.in. opinii biegłego stwierdzającej zaistnienie pewnego faktu z pewnym ***prawdopodobieństwem***, a w szczególności ***z wysokim prawdopodobieństwem***.

W tym zakresie należy wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, iż „dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając” (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Ponadto Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że „jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia

jednoznacznych związków przyczynowo -skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona "(Zob. m.in. wyrok SN z 7.10.2005 r., IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Należy zatem stwierdzić, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty podniesione przez powoda co do zasady nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, a jedynie charakter polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji. Sąd I instancji dokonał bowiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i właściwie go ocenił, wydając co do zasady prawidłowe rozstrzygnięcie na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy – oczywiście w kontekście jazdy powoda bez zapiętych pasów i przypisania powodowi przyczynienia się do powstania szkody.

Ponadto brak jest też podstaw do konstruowaniu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., pod kątem krytyki opinii biegłego.

Dowód z opinii biegłego, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu z zastosowaniem art. 233 § 1 k.p.c. według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Porównanie brzmienia § 1 oraz 2 art. 278 k.p.c. prowadzi do wniosku, iż władnym co do ustalenia liczby biegłych jest wyłącznie sąd orzekający. W szczególności powołanie kilku biegłych może być zasadne, gdy w sprawie są wymagane wiadomości specjalne z różnych dziedzin. Natomiast - zdaniem doktryny i judykatury - potrzeby powołania innego biegłego nie uzasadnia taka okoliczność, że opinia powołanego już biegłego jest dla strony (w jej odczuciu) niekorzystna.

Wbrew twierdzeniom powoda opinia biegłych jest kompletna, odpowiada na wszystkie pytania, a wnioski są jednoznaczne i kategoryczne. Biegli podtrzymali ją w trzech opiniach uzupełniających, odnosząc się do wszelkich kwestii podnoszonych w zarzutach do ich opinii.

Opinia ta została oceniona przez Sąd I instancji zgodnie z przedstawionymi powyżej kryteriami i w tej sytuacji podważanie tej oceny jest nieuprawnione.

Reasumując Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i poczynione na ich podstawie rozważania prawne, uznając je za własne w zakresie ustalenia, że:

W chwili wypadku **powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa**. Część obrażeń, jakich doznał powód jest związana z niezapięciem przez niego pasów bezpieczeństwa. Ciało powoda niezapiętego pasem bezpieczeństwa w chwili uderzenia samochodu o kant muru budynku przemieściło się ku stronie lewej, w wyniku czego doszło do uderzenia lewą połową czaszki i złamania obojczyka lewego. Złamanie żeber było efektem częściowego obrotu tułowia ku stronie prawej i uderzenia o koło kierownicy. Przy zapiętym pasie bezpieczeństwa powód nie doznałby obrażeń czaszkowo – mózgowych po stronie lewej, natomiast doszłoby do urazu kręgosłupa szyjnego o tzw. charakterze „strzału z bicia”. **Gdyby powód miał zapięty pas bezpieczeństwa jego obrażenia byłyby inaczej rozłożone i mniejsze. Różnica ta nie byłaby jednak znaczna, gdyż przedmiotowy wypadek należał do tych, w których zapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażera nie wpływa na istotne ograniczenie spodziewanych skutków osobowych.**

(dowód: opinia biegłego ds. technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 305-320, 351-354, 373-377, 412-415)

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia trudno jednak podzielić ustalenia Sądu I instancji w zakresie ustalenia aż 50 % przyczynienia się powoda do szkody. W tym kontekście i w tej części racjonalne jest stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację, iż gdyby uznać, że dowody przeprowadzone w sprawie zezwalają na uznanie, że przyczynienie miało miejsce, to w ocenie biegłych nie mogło być one istotne, a więc stanowić co najwyżej procentowo niewielką wartość, podczas gdy 50% jest stopniem niewątpliwie znacznym.

Należy wskazać, że do ustalenia przyczynienia się poszkodowanego konieczne jest stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy jego zachowaniem (causa concurrens) a szkodą (por. art. 361 k.c.), co zostało wykazane powyżej. Tym samym dalsze rozważanie zasadności zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c. w tej sytuacji jest w istocie bezprzedmiotowe.

**Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione powyżej wnioski zawarte w opinii biegłych pozwalają na pomniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł o 10 % przyczynienia się powoda do szkody, a więc pomniejszenia tej kwoty o 15.000 zł, co po odjęciu nadto wypłaconej już przez pozwanego kwoty 45.000 zł sprawia, że zasadnym jest zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 90.000 zł.**

**Dlatego też, uznając apelację pozwanego za częściowo uzasadnioną, Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 1 tiret 1 sentencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c.**

**Natomiast przy takim żądaniu, Sąd Okręgowy nie był uprawniony do podwyższenia wysokości zadośćuczynienia do 300.000 zł, a następnie do jej pomniejszenia o stopień przyczynienia. Wyjście ponad żądanie skutkowało musiło uchYLENIEM WYROKU co do zasądzonej kwoty 15.000 zł i umorzeniem postępowania w tej części, bowiem wydanie wyroku w tym zakresie było niedopuszczalne, jako nie objęte żądaniem pozwu. Dlatego w tej części Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I tiret 1 sentencji na mocy art. 355 § 1 k.p.c.**

Korekta rozstrzygnięcia w zakresie uwzględnionej części powództwa spowodowała konieczność modyfikacji orzeczenia o kosztach procesu przed Sądem I instancji.

Powód poniósł następujące koszty:

- 5.250 zł opłata od pozwu,
  - 7.200 zł wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego,
  - oraz 1.000 zł zaliczka na biegłego,
- czyli łącznie 13.450 zł.

Pozwany poniósł następujące koszty:

- 7.200 zł wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego
  - 1.000 zł zaliczka na biegłego.
  - 5.179,32 zł - dla końcowego rozliczenia założono, że pozwany będzie obciążony brakującą częścią wydatków poniesionych tymczasowo przez Sąd, jak w pkt 4 zaskarżonego wyroku,
- czyli w kwocie czyli łącznie 13.379,32 zł.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika określona została w oparciu o przepis § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednol. Dz.U. z 2015, poz. 1804) w pierwotnym brzmieniu, zgodnie z przepisem § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3

października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1667), bowiem pozew został złożony w dniu 12 sierpnia 2016 r.

Razem strony poniosły koszty w kwocie 26.829,32 zł.

Omyłkowo przeoczono fakt, że każda ze stron poniosła opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości po 17 zł, co w istocie w minimalnym stopniu ma wpływ na końcowe rozliczenie kosztów procesu przed Sądem I instancji.

Kwota wps wynosi 105.000 zł.

- powód wygrał sprawę w 85,71 %

- pozwany wygrał sprawę w 14,29 %.

26.829,32 zł x 85,71 % = 22.995,41 zł

- 13.379,32 zł

= 9.616,09 zł (niedopłata pozwanego do kosztów procesu jakie powinien ponieść)

26.829,32 zł x 14,29 % = 3.833,91 zł

- 13.450,00 zł

= - 9.616,09 zł (nadpłata powoda do kosztów procesu jakie powinien ponieść)

***W konsekwencji zasadnym była korekta pkt 3 zaskarżonego wyroku przez zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 9.616,09 zł, w miejsce kwoty 13.467 zł,***

***Dlatego też, uznając apelację powoda za częściowo uzasadnioną, Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I tiret 2 sentencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 1 k.p.c.***

***Wobec bezzasadności apelacji w pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji na mocy art. 385 k.p.c.***

***O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono jak w pkt 2 sentencji*** według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania określonej w art. 100 k.p.c., a co do wysokości odnośnie zwrotu kosztów zastępstwa, zgodnie z stawkami określonym w § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 05.11.2015 r. poz. 1804; zm. Dz.U. z 12.10.2016 r. poz. 1667) w wysokości 4.050 zł.

Powód poniósł następujące koszty:

- 4.050 zł wynagrodzenie pełnomocnika

Pozwany poniósł następujące koszty

- 4.050 zł wynagrodzenie pełnomocnika

- 5.250 zł opłata od apelacji

czyli łącznie 9.300 zł.

Razem strony poniosły koszty w kwocie 13.350 zł.

Kwota wpz wynosi 105.000 zł.

- powód wygrał sprawę w 85,71 %

- pozwany wygrał sprawę w 14,29 %.

13.350 zł x 85,71 % = 11.442,29 zł

- 9.300,00 zł

= 2.142,29 zł (niedopłata pozwanego do kosztów postępowania apelacyjnego jakie powinien ponieść)

13.350 zł x 14,29 % = 1.907,72 zł

- 4.050,00 zł

= - 2.142,29 zł (nadpłata powoda do kosztów postępowania apelacyjnego jakie powinien ponieść)

***Dlatego zasadnym było zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.142,29 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

SSA Sławomir Jamróg SSA Jerzy Bess SSA Marek Boniecki